


JOACHIM BENYSKIEWICZ
JANUSZ KONIUSZ



3:0
DLA
POLSKOŚCI

Z I E L O N A G Ó R A • 1 9 6 3

JOACHIM BENYSKIEWICZ, JANUSZ KONIUSZ

3:0 DLA POLSKOŚCI

Z DZIEJÓW SPORTU NA ZIEMI LUBUSKIEJ

LUBUSKIE TOWARZYSTWO KULTURY • ZIELONA GÓRA 1963

ZDJĘCIA:

Archiwum

REPRODUKCJE:

Zygmunt Ceglarek



Ref

65950 / II

Wydano przy pomocy finansowej Ośrodka Badawczo-Naukowego LTK
i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Zielonej Górze

Wydawca: Lubuskie Towarzystwo Kultury — Zielona Góra. Nakład: 2000 egz.
Oddano do składania w lipcu 1963 roku. Druk ukończono w październiku 1963 roku.
Druk: Zielonogórskie Zakłady Graficzne zam, 2332/685/L 10. 63. —Z-4/36

Życie sportowe na obszarze tzw. środkowego Pogranicza, czyli części dzisiejszych powiatów sulechowskiego i międzyrzeckiego, nie znalazło jak dotąd zainteresowania i uznania naukowców i publicystów, zajmujących się dziejami i problematyką ludności polskiej Nadodrza. Przeglądając opublikowane na ten temat rozprawy, szkice i artykuły można znaleźć jedynie niewielkie pojedyncze wzmianki o istnieniu i pracy polskich klubów i organizacji sportowych w środowiskach ludności rodzimej¹⁾.

Niniejszy szkic jest pierwszą próbą ukazania dziejów, osiągnięć oraz problematyki ruchu sportowego jako zjawiska historycznego, socjologicznego i kulturowego w środowiskach zamieszkałych przez ludność rodzimą na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat, w których życie to przybrało organizacyjne formy, i stało się jedną z metod walki o zachowanie polskości, języka ojczystego, tradycji, a po roku 1945 przyczyniło się w dużym stopniu do całkowitej integracji ludności rodzimej z ludnością napływową.

Szkic ten nie rości sobie pretensji do ukazania całokształtu zagadnień związanych z życiem sportowym na środkowym Pograniczu. Chcemy tylko ukazać najważniejsze wydarzenia, dzisiaj niemal już historyczne oraz główne tendencje i kierunki jego rozwoju. Wydaje się, że istnieje społeczna potrzeba zbadania i opracowania dziejów ruchu sportowego w ośrodkach polonijnych w Niemczech ze szczególnym uwzględnieniem Pogranicza.

Problematyka ruchu sportowego jest przecież równie bogata i interesująca jak inne dziedziny życia polskiego na Pograniczu i powinna znaleźć należne jej odzwierciedlenie w naszym piśmiennictwie, które tej ludności poświęciło już sporo miejsca i uwagi²⁾.

Tematyka ta jest także obfita w materiały źródłowe aczkolwiek rozproszone po archiwach państwowych i domach prywatnych. Dużo cennej informacji kryje pamięć ludzka. Najważniejsze, najbardziej cenne będą raporty policyjne oraz sprawozdania władz administracyjnych, które odzwierciedlając stosunek władz niemieckich do ruchu polskiego w ogóle, do sportowego w szczególności, mimowolnie ukazują dzieje i sukcesy sportowe i wychowawcze polskich klubów. Ważne będą tutaj przechowane przez działaczy i zawodników dyplomy pamiątkowe, medale, odznaki, zdjęcia itp. świadczące o masowości i aktywności życia sportowego³).

Sporo informacji, chociaż wycinkowych i sporadycznych przynosi prasa polonijna dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza „Polak w Niemczech”, „Młody Polak w Niemczech”, „Głos Pogranicza i Kaszub” oraz wszelkiego rodzaju drobne publikacje wydawane z okazji rocznic i jubileuszów jak np. sprawozdanie z działalności Wydziału Okręgu V Związku Sokolów Polskich w Niemczech wydane w Berlinie w maju 1925 roku. Niestety cenne materiały: skrupulatnie prowadzone kroniki poszczególnych klubów, korespondencja, protokoły z zebrań zostały w czasie ostatniej wojny zagubione, względnie zniszczone przez Polaków w obawie przed represjami.

Trzecim źródłem będą pisane i niepisane wspomnienia działaczy i zawodników próbujące ukazać rolę poszczególnych jednostek w tym ruchu. Relacje te mają charakter bardzo emocjonalny i świadczą o dużym zaangażowaniu się wielu Polaków w działalność sportową. Do wszystkich źródeł należy podchodzić z pewną ostrożnością, pamiętając o toczącej się tutaj rywalizacji między polską ludnością rodzimą a osadnikami nadsyłanymi przez władze niemieckie i administrację niemiecką.

Do opracowania powojennych dziejów organizacji sportowych w Dąbrówce Wlkp., Nowym Kramsku i Podmoklach czerpano materiały z prasy lokalnej, korespondencji klubów, archiwów sportowych i kronik, które, niestety, ograniczają się z reguły do odnotowania wyników, ilości zdobytych i straconych bramek, lakonicznej oceny zawodników i sędziów⁴).

Broszura z dziejów lubuskiego sportu ukazuje się w czterdziestą rocznicę powstania najstarszych klubów sportowych, działających obecnie w województwie zielonogórskim: „Polonii” Nowe Kramsko i „Sokola” Dąrówka Wielka, którym w sportowych dziejach Nadodrza przypadła rola szczególna i wyjątkowa.

GENEZA RUCHU SPORTOWEGO

Sport polski na ziemi babimojskiej i międzyrzeckiej wiąże się jak najściślej z tradycjami Sokolstwa pod zaborem pruskim, a później w Republice Weimarskiej. Organizacja Sokola w Wielkopolsce, której pierwsze gniazda powstają pod koniec XIX w, obok wzmożenia tężyzny fizycznej wśród młodzieży, próbuje przeciwstawić się hasłom i czynom kanclerza Bismarcka, który „żelaznym krokiem, jak sam mówił, miażdżył wszystko, co się jego pochodowi germańskiemu przeciwstawiało”. Utrzymanie świadomości narodowej Polaków, mieszkających w zaborze pruskim, wydaje się być zadaniem najważniejszym Sokolstwa, chociaż jego członków poszczególni przywódcy polityczni próbowali wykorzystać do różnych celów. Z czasem idee Sokolstwa przenikają na zachód do ośrodków polonijnych w Berlinie, Westfalii i Saksonii i znajdują tam, zwłaszcza wśród młodzieży, sporo zwolenników.

Pierwsze gniazdo Sokola w stolicy Niemiec pod nazwą „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” powstało w styczniu 1889 roku, które „bez zasobów pieniężnych, nie mając nic więcej prócz dobrych chęci, rozpoczęło kładzenie podwalin pod gmach organizacji, która dała całe zastępy szermierzy dla sprawy ojczyste”⁵⁾. Stąd właśnie wyszła inicjatywa tworzenia gniazd sokolich w całym Niemczech. Wpływy centrów Sokolstwa w Poznaniu i Berlinie nie objęły jednak wszystkich środowisk polonijnych w granicach ówczesnych Niemiec, ograniczając się w zasadzie do miast i środowisk robotniczych Hamburga, Lipska, Monachium.

Niemal do wybuchu I wojny światowej nie obserwujemy większego zainteresowania sportem wśród Polaków na ziemi babimojskiej i międzyrzeckiej zajmujących się jak wiadomo przeważnie

rolnictwem. Polska ludność, robotniczo-rzemieślnicza Babimostu, Kargowy, Pszczewa i Trzciela, bardzo nieliczna, nie była w stanie stworzyć silniejszych organizacji społecznych.

Początki polskiej działalności sportowej na Babimojszczyźnie sięgają lat tuż przed pierwszej wojny światowej. Działające od roku 1912 w Babimostie oraz Podmoklach Małych i Wielkich Towarzystwo Młodzieży Polskiej, utrzymujące kontakty z Poznaniem, organizuje wycieczki krajeznawcze „na kołach”, podczas których młodzi ludzie grają w „piłkę małą” (siatkówkę) i w „piłkę dużą” (piłka nożna)⁶⁾. Nie był to sport w sensie współczesnym, który w owym czasie, jak wspomnieliśmy, koncentrował się jedynie w dużych miastach. Do odległych wsi nie dochodziły o nim obszerniejsze informacje. Kopaniem albo rzucaniem piłki w lasku Wincentego Szukały w Podmoklach, chłopcy z Towarzystwa Młodzieży Polskiej urozmaicali sobie niedzielne wycieczki.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej, wzorując się najprawdopodobniej na pracy gniazd sokolich w Wielkopolsce, było jedną z pierwszych organizacji na środkowym Pograniczu, które próbowało zapoznać młodzież wiejską z ówczesnymi osiągnięciami techniki i cywilizacji, z „gromochronami” i ich „działalnością wśród burzy”, z „balonami gazowymi” z tym „jak powstaje gaz i do czego go się używa, z „rozwojem przemysłu na Górnym Śląsku” i z zasadami grania w piłkę.

Rozpalające się ognisko sportowe gasi wojna. Członkowie Towarzystwa idą na front, dopiero kończąca się wojna, powrót młodzieży z wojska, ożywiają polskie środowiska. Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oraz klęska Niemiec stwarzają perspektywy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Niektóre partie polityczne widzą w organizacjach Sokoła drużyny wojskowe i zwłaszcza w Wielkopolsce Sokół staje się organizacją w pewnym sensie wojskową⁷⁾.

Przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego powstaje w Nowym Kramsku konspiracyjne gniazdo Sokoła, mające charakter wojskowo-sportowy. Organizatorzy gniazda Wacław Fabiś, Teodor Spiralski, Stanisław Obst przygotowują członków Sokoła do wzięcia udziału w walce zbrojnej z Niemcami.

Wielu członków Sokoła z Babimojszczyzny bierze istotnie udział w Powstaniu 1918-19. Po wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej i włączeniu Babimojszczyzny do Republiki Weimarskiej, gniazdo to istnieje nadal, chociaż nie przejawia większej działalności i nie próbuje nawiązać kontaktów z innymi gniazdami w Niemczech.

W zdrowem ciele zdrowy duen.



Trzecia nagroda,

która zdobył

p. Klusior Piotr, zastępca
na
zawodach lekarskich

„Sokoła”

w Wielkiej Polświeci.

Wielka Polświeć, dnia 10 wrz 1911 r.

Zarząd



W latach tuż powojennych obserwujemy sporadyczną choć żywiołową działalność sportową na Pograniczu. Już latem 1919 roku Franciszek Spiralski, Roman Adam i Jan Fabiś próbują utworzyć w Nowym Kramsku organizację sportową, ale na przeszkodzie staje nieustabilizowana sytuacja Polaków i pewna obojętność wśród młodzieży. Czasem udaje się jednak zorganizować wyścigi na koniach czy też odbyć ćwiczenia gimnastyczne.

Pierwszym inspiratorem i organizatorem życia sportowego w Dąbrówce Wielkiej był górnik z Nadrenii, Polak — Stanisław Mizerny. Najprawdopodobniej wiosną 1920 roku wracał on do rodziny zamieszkałej w Brześciu nad Bugiem i zatrzymał się we wsi. Jedni twierdzą, że miał trudności z przejściem przez strzeżoną już wtedy bardzo pilnie granicę niemiecko-polską, inni, że zabrakło mu pieniędzy na dalszą podróż. Stanisław Mizerny zaczął pracować w gospodarstwie dąbrowieckiego rolnika — Michała Kleszki. Po kilku dniach mieszkańcy zauważyli, że Mizerny (wbrew swemu nazwisku, wielkolud, około 190 cm wzrostu) skacze, biega, rzuca różnymi kamieniami z koła narysowanego na ziemi. Młodzi coraz uważniej zaczęli obserwować przybysza. Wkrótce też podwórko Michała Kleszki stało się pierwszym boiskiem sportowym w Dąbrówce Wielkiej, zaś Stanisław Mizerny, pierwszym instruktorem uczącym dąbrowieckich chłopców rzucać kulą, ćwiczyć na drążkach, skakać przez konia, gimnastykować się. Z każdym miesiącem gimnastyka i lekkoatletyka zdobywały we wsi nowych zwolenników.

Na środkowym Pograniczu zaczęto odczuwać potrzebę utworzenia organizacji, która zajęłaby się wyłącznie upowszechnieniem sportu, przede wszystkim gimnastyki i lekkoatletyki.

W owym czasie zmienia się charakter organizacji Sokoła w Niemczech. Najważniejszym zadaniem niemal wszystkich powstających wówczas organizacji polskich będzie utrzymanie polskości wśród Polaków, którzy znaleźli się w Republice Weimarskiej. Po powstaniu państwa polskiego Sokolstwo w Niemczech pozostawało bez władzy naczelnej, co w konsekwencji spowodowało pewien kryzys organizacyjny. W roku 1920 powstają dwie dzielnice, które w rok później łączą się w Związek Sokołów Polskich w Niemczech. Dzielnica Berlińska otrzyma tradycyjną nazwę „Okręgu V”, którego Wydział nawiąże później kontakty z działaczami polskimi w Nowym Kramsku i Dąbrówce Wielkiej, natrafiając w obu środowiskach na atmosferę sprzyjającą powstaniu organizacji sportowych⁸⁾.

Organizacyjne zebranie dąbrowieckiego Sokoła odbyło się w mieszkaniu Michała Kleszki z udziałem przedstawicieli Wydziału Okręgu V Związku Sokołów Polskich z Berlina. Na pierwszego pre-

zesa wybrano Michała Kleszkę. Stowarzyszenie zarejestrowano u komisarza żandarmerii w Kosieczynie Buegera i przystąpiono do oficjalnej, zorganizowanej działalności gimnastyczno-sportowej. Podobny przebieg miało zebranie w Nowym Kramsku, chociaż tutaj utworzono klub pracujący na podobnych zasadach co gniazda, ale nie związany organizacyjnie ze Związkiem Sokołów Polskich w Niemczech.

Rok 1923 jest więc oficjalną datą, potwierdzoną licznymi dokumentami, powstania pierwszych sportowych organizacji polskich w Nowym Kramsku i Dąbrówce Wielkiej, które w konsekwencji będą miały duży wpływ nie tylko na rozwój życia sportowego na środkowym Pograniczu, ale także na zachowanie polskości w środowiskach ludności rodzimej.

Rok ten jest przełomową datą w życiu Polaków w Niemczech. Po dyskusjach i przygotowaniach organizacyjnych, powstaje wówczas naczelną organizacją polonijną — Związek Polaków w Niemczech, która stanie się kierowniczą siłą w utrzymaniu języka polskiego, tradycji narodowych, inspiratorem i organizatorem życia polskiego w Niemczech. Wydawane przez Związek Polaków w Niemczech pismo dla młodzieży „Młody Polak w Niemczech” stwierdzało: „Te specjalne warunki, tak z życiem naszym narodowym splecione, wymagają od nas większego hartu, prędkiej decyzji, lepszego zgrania i zaciętszej walki. Sport nasz ma wychować nam tych pokojowych żołnierzy słuszności i prawdy. Ma — na zewnątrz — być wyrazem życia naszego i zapomnienia się do walki o słuszność, ma być wskaźnikiem tężyzny fizycznej zarówno jak i moralnej”.

Stwierdzenie to najlepiej świadczy, że rola sportu polskiego w Niemczech była dość ściśle sprecyzowana, że była ona jedną z najbardziej atrakcyjnych form walki o zachowanie polskości.

Najsilniejszymi organizacyjnie ośrodkami sportu polskiego na środkowym Pograniczu były Dąbrówka Wielka i Nowe Kramsko, a w latach 1929-39 także Podmokle. Zdumienie i szacunek budzi fakt, że miejscowości te, zamieszkałe ówczesnie przez około 4.000 osób, potrafiły utworzyć silne organizacje sportowe, rywalizujące z powodzeniem z finansowanymi przez władze podobnymi organizacjami niemieckimi.

Wszelkie imprezy rozpoczynały się od uroczystego, zbiorowego przemarszu przez wieś na boisko, które znajdowało się poza zabudowaniami. Przemarszom sportowców towarzyszyła niemal cała ludność wsi, często także orkiestra w strojach ludowych. W Nowym Kramsku formowano się przed restauracją Eryka Klemta. W Dąbrówce imprezy sportowe w zimie odbywały się w sali Reimanna, restauratora i handlarza końmi, który chociaż był Niemcem, współpracował z organizacjami polskimi w Dąbrówce³⁾.

Jedną z największych trudności na jakie napotymano, był brak stałego placu, na którym wykonywano by ćwiczenia i rozgrywano zawody sportowe. Znajdujące się w pobliżu wsi place i łąki były własnością prywatną polską, względnie niemiecką. W Nowym Kramsku do roku 1931 trzykrotnie zmieniano place pod boisko, urządzając je kolejno na gruntach wydzierżawionych od księdza, Tomasza Weimana i Władysława Krawca. Od roku 1931 Towarzystwo Szkolne wydzierżawiało na pięcioletnie okresy grunt od Szczepana Sikucińskiego i przekazywało go miejscowemu klubowi. W Dąbrówce Wielkiej ćwiczone na boisku wydzierżawionym przez rolnika Walentego Niemca. Duże trudności w uzyskaniu boiska miała także „Jedność” w Pomoklach. Znajdujące się we wsi boisko na-

leżało do klubu niemieckiego. Z pomocą przyszedł prezes koła ZPWn w Podmoklach — Franciszek Weyman, który wydzierżawił swój grunt, gdzie urządzono boisko.

W Dąbrówce W. praca sportowa prowadzona była bez przerwy pod auspicjami „Sokoła”, który przerwie swoją działalność dopiero przed wybuchem II wojny światowej. Inaczej było w Nowym Kramsku.

W listopadzie 1923 roku, jak już wspomnieliśmy, kilku członków „Sokoła”, który od swego powstania na Babimojszczyźnie, był patriotyczną organizacją o charakterze sportowo-wojskowym, założyło w Nowym Kramsku klub sportowy. Treningi sekcji piłkarskiej rozpoczęto już wiosną następnego roku, ale w wyniku trudności organizacyjnych, klub pracował z przerwami. Jego prezesem był Franciszek Spiralski, zastępcą — Paweł Weiman, sekretarzem — Dominik Krawiec, skarbnikiem — Adam Roman. Klub ten przyjął nieoficjalną nazwę „Polonia”, co najlepiej świadczy o jego polskim charakterze. Niezależnie od tej organizacji skupiającej w większości młodzież, istniał nadal w Nowym Kramsku „Sokół”, którego prezesem w roku 1925 był Jan Jongowski, a sekretarzem Wacław Fabiś¹⁰⁾.

Pod koniec 1926 roku z powodu trudności organizacyjnych i administracyjnych przestały istnieć obie organizacje: klub sportowy „Polonia” i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

W zestawieniu organizacji polskich istniejących w ówczesnym powiecie Babimost, sporządzonym przez miejscową landraturę w roku 1929 znajduje się informacja o istnieniu w Nowym Kramsku „Sokoloferein polnische klub sportowy Polnie — Deckname Junglingsferein”, którego przewodniczącym był Dominik Krawiec, sekretarzem Antoni Kędzierzyński, skarbnikiem Józef Heppel. W owym okresie w Nowym Kramsku nie istniała organizacja, jakby sugerował dokument, która zajmowała się wyłącznie sportem; w świadomości miejscowego społeczeństwa jak też niemieckich urzędników pozostały tradycje nie istniejącego już klubu „Polonia” i każda działalność sportową, organizowaną pod różnymi auspicjami, przypisywano właśnie „Polonii”. Zestawienie landraty potwierdza, że założony w roku 1923 klub sportowy w Nowym Kramsku przyjął nazwę „Polonia”.

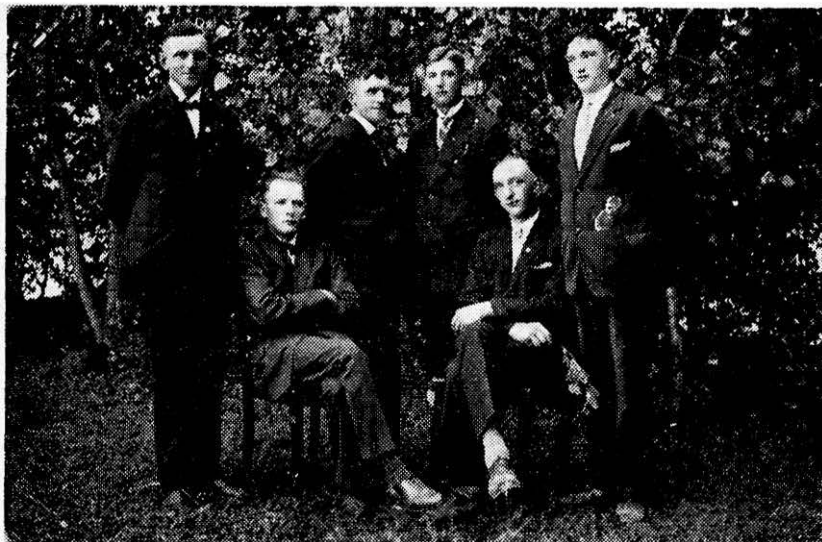
Tradycje „Sokoła” i „Polonii” kontynuowało Towarzystwo Młodzieży Polskiej, założone w roku 1927 przez rolnika Dominika Krawca, które nie będąc organizacją sportową organizowało ćwiczenia gimnastyczne, urządzało imprezy sportowe¹¹⁾. W czasie miesięcznych zebrań ogólnych Towarzystwa omawiano problematykę sportową. Na zebraniu trzecim w roku 1931 opiekę nad sprzętem

sportowym, który składał się z dwu piłek nożnych, piłki palantowej, sztybla, wentyla, dysku, oszczepu i chorągiewek powierzono Janowi Odważnemu. Na tymże zebraniu wybrano stałych sędziów piłkarskich, którymi zostali Bolesław Kania i Piotr Utrata. Na zebraniu w dniu 21 marca 1931 r. omawiano całokształt działalności sportowej. Zalecano członkom, aby szczególnie zainteresowali się piłką nożną i strzelaniem z wiatrówki. Strzelanie było jednak bardzo kosztowne, gdyż za trzy strzały trzeba było płacić 5 fenigów.

Stosunkowo najpóźniej, bo dopiero w 1929 r. powstał polski klub sportowy w Podmoklach. Przedtem istniała tu niemiecka organizacja sportowa „Verein für Bevegungsspiele” popierana i finansowana przez władze niemieckie. Ludności niemieckiej mieszkało w Podmoklach niewiele i dlatego kierownictwo VfB chętnie przyjmowało do swego klubu Polaków. Była to zresztą jedna z form wynaradawiania i germanizacji młodzieży polskiej. Polacy biorący udział w życiu sportowym wsi pod auspicjami organizacji niemieckiej, często myśleli o wyodrębnieniu się, o stworzeniu polskiego klubu. Ci, którzy nie mogli albo nie chcieli pogodzić się z obyczajami panującymi w VfB, jak Franciszek Trochelepsy, należeli do nowokramskiego zespołu sportowego.

Pierwsze założycielskie zebranie polskiego klubu sportowego „Jedność” odbyło się z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech. Na wstępie przedstawiciel Związku z Berlina oświadczył, że Polacy mają prawo do tworzenia własnych organizacji sportowych i że ZPwN uważa, że klub taki powinien powstać także w Podmoklach. W dyskusji powątpiewano, czy ma szanse rozwoju polski klub obok dobrze wyposażonego, posiadającego własne boisko — klubu niemieckiego. Przedstawiciel ZPwN przyrzekł pomoc i klub powstał. Dano mu symboliczną nazwę „Jedność”, gdyż zjednoczenie wszystkich Polaków nie tylko w Małych i Wielkich Podmoklach, było wówczas sprawą najważniejszą.

W latach 1929-39 działały zatem na środkowym Pograniczu trzy kluby sportowe: w Dąbrówce Wielkiej, Nowym Kramsku i Podmoklach, które regularnie organizowały imprezy sportowe. Jeżeli w latach 1923-28 działalność sportowa koncentrowała się na uprawianiu lekkoatletyki i gimnastyki, to po roku 1928 zaczynała sobie zdobywać coraz więcej zwolenników niezbyt popularna przedtem piłka nożna, chociaż nie zapomina się o innych dyscyplinach. Np. w Podmoklach w latach 1936-38 istniała silna drużyna siatkówki dziewcząt. Powodów do zainteresowania się piłką nożną było wiele. Przede wszystkim rozpoczynał się wtedy okres dużych sukcesów polskiej drużyny narodowej, propagowanych przez prasę Związku



Zarząd Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Nowym Kramsku w roku 1928
— organizatorzy ruchu sportowego



Sekcja sportowa Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Nowym Kramsku około r. 1928

Polaków w Niemczech. Wówczas powstaje właśnie w Dąbrówce piłkarska drużyna Sokoła, która po kilkudziesięciu sparingach rozegra spotkanie po stronie polskiej z „Obłą” Zbąszyń. Także w Podmoklach najwięcej uwagi poświęcono piłce nożnej.

Najsilniejszą polską drużynę na środkowym Pograniczu posiadało Nowe Kramsko. W latach 1927-32 była ona sekcją bardzo aktywnego Towarzystwa Młodzieży Polskiej. W 1933 r. sekcja ta przekształca się w samodzielny klub, który przyjmuje nazwę „Niebiesko-Białych”¹²). Niebiesko-Biali założeni przez Jana Cichego (juniora) i Edmunda Jankowiaka, nawiązywali do tradycji „Polonii”. Działalność klubu miała już w pewnym sensie charakter sportowej organizacji wyczynowej. W pierwszym rządzie rozgrywano mecze z drużyną niemiecką, istniejącą w Nowym Kramsku, o nazwie „Schwartz-Weiss”. Mimo różnic narodowościowych, na boisku toczyła się walka w sportowej atmosferze. „BiałoNiebiescy” posiadali także silną drużynę juniorów. W jednym ze spotkań pomiędzy szkołą polską a niemiecką — osiągnięto rezultat 12:1 dla uczniów polskich. Dużo emocji dostarczały spotkania między starą, żelazną gwardią klubu a drużyną rezerwową. Drużyna nowokramska brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo niższych klas niemieckiego związku piłkarskiego, występując zawsze jako drużyna polska.

Drużyny z Podmokli i Dąbrówki często nie znajdowały partnerów do rozgrywania spotkań. Nie zawsze udawało się zapewnić przyjazd piłkarzy z Polski, co wymagało zgody władz niemieckich, także lokalne drużyny niemieckie z różnych względów nie chciały konkurować z Polakami. Najczęściej polskie drużyny z Podmokli i Dąbrówki rozgrywały spotkania między sobą. Sprawą istotną stało się uatrakcyjnienie tych imprez. W Podmoklach np. organizowano turnieje o szklany but. Zwycięska drużyna otrzymywała w nagrodę szklany but, napełniony piwem, które zawodnicy wypijali na oczach publiczności, a but jako nagroda pozostawał własnością drużyny. Podobne turnieje odbywały się także w Dąbrówce.*

Dla uatrakcyjnienia spotkań piłkarskich organizowano także zawody lekkoatletyczne, najczęściej biegi rozgrywane na różnych dystansach. Popularne były biegi leśne albo na przełaj, które rozgrywano w terenie, wśród lasów, łąk i pól. Często trasa biegu była niespodzianką dla zawodników. Biegacze nie znali trasy, która była oznaczana chorągiewkami albo skrawkami papieru. Długość trasy dochodziła niekiedy do 10 kilometrów. Pierwsze miejsce w „biegu leśnym” w Podmoklach w dniu 18 października 1936 roku zajął Jakub Konieczek z Dąbrówki Wielkiej. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymywali dyplomy i medale. W Dąbrówce, gdzie

Związek Sokółów polskich
w państwie niemieckim.

Karta legitymacyjna.

Data (na) *12.01.1911*

Gimnazjo *we Wrocławiu*

Przyjęty (a) dnia *12.01.1911*

Wystąpił (a) dnia

ćwiczący (a) — niećwiczący (a)

(Niestosownie przekreślić)

Zarząd Tow. Gimnastycznego
„Sokół”

w *Stow. Kraju*

Prezyc

Janusz
prezes

Wizytacja...

gimnastyka była dyscypliną niemniej popularną niż piłka nożna i lekkoatletyka, na zakończenie imprezy urządzano pokazy gimnastyczne chłopców i dziewcząt.

Oprócz spotkań piłkarskich „Sokół” organizował często zawody lekkoatletyczne, biegi, rzuty, na które przychodziła niemal cała polska ludność Dąbrówki, a także wielu Niemców. Z czasem działalność to zaczęła przynosić nie tylko efekty wychowawcze i propagandowe, lecz również sportowe. Spośród ćwiczących i trenujących zaczęli wyrastać zawodnicy, których rezultaty jak na owe czasy były znakomite. Na zawodach w Berlinie mistrzostwo Związku Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Sokół” w Niemczech na rok 1931-32 w kilku dyscyplinach lekkoatletycznych zdobył Tomasz Gołek z gniazda Wielka Dąbrówka¹³). Gołek był jednym z najlepszych i najwszechstronniejszych lekkoatletów „Sokoła”. Bardzo dobre wyniki osiągał także w rzucie oszczepem Chryzostom Kaczmarek. Lekkoatleci i gimnastycy z Dąbrówki Wielkiej kilkakrotnie występowali na zawodach w Berlinie, Zakrzewie, Złotowie, Podmoklach, uzyskując dobre rezultaty.

W Nowym Kramsku tradycyjnie organizowano tzw. „święto sportu”, które było przeglądem dorobku piłkarskiego środkowego Pogranicza. Na imprezę zapraszano oprócz drużyn Podmokli i Dąbrówki także „Obrę” Zbąszyń oraz kluby niemieckie z Sulechowa i Kramaska.

Drużyna z Nowego Kramaska kilkakrotnie brała również udział w mistrzostwach polskich klubów Pogranicza, które najczęściej odbywały się w Zakrzewie albo Złotowie.

Latem 1939 roku działalność sportowa na środkowym Pograniczu została brutalnie przerwana przez hitlerowców. Dnia 23 czerwca do Dąbrówki przybyło Gestapo, przeprowadzając rewizje w domach działaczy polskich i konfiskując akta wszystkich organizacji polskich. Czterem działaczom: Ludwikowi Kasprzakowi, Michałowi Kleszce, Tomaszowi Kociołkowi i Franciszkowi Pawelskiemu wręczono nakazy opuszczenia wsi w ciągu 48 godzin. Po 1 września rozpoczęły się masowe aresztowania działaczy polskich na Pograniczu, z których większość wtrącono do obozów koncentracyjnych. Kilku z nich, jak na przykład wybitny organizator i nauczyciel Franciszek Sarnowski z Małych Podmokli, swoją działalność dla Polski przeplacili życiem.

Polskie życie sportowe na Pograniczu przestało istnieć.

Życie sportowe Pogranicza, podobnie jak wszelka inna działalność polska, było pilnie obserwowane i systematycznie kontrolowane przez władze niemieckie, w szczególności zaś przez funkcjonariuszy miejscowych posterunków policji i urzędników landratur w Sulechowie i Międzyrzeczu. Ścisłej kontroli podlegały poczynania działaczy sportowych; od zainicjowania imprezy, poprzez jej przebieg, aż do zakończenia. Uwadze żandarmów i urzędników niemieckich nie uszły nawet najdrobniejsze szczegóły.

Na każdą imprezę sportową należało otrzymać zezwolenie, o które trzeba było wystąpić na kilkadziesiąt dni wcześniej. Podstawą prawną nie udzielenia zezwolenia na odbycie imprez sportowych, mimo że artykuły 123 i 124 Konstytucji Rzeszy z roku 1919 gwarantowały wolność zebrań, były przepisy ogólnego prawa pruskiego z dnia 5 lutego 1794 r., z którego żandarmi bardzo chętnie korzystali. W innych wypadkach powodem nie wyrażenia zgody na odbycie się imprezy było niedopełnienie formalności w urzędzie policyjnym względnie drobne, nawet językowe nieścisłości i omyłki we wnioskach.

W roku 1932 Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Nowym Kramsku zamierzało zorganizować uroczystości związane z pięcioleciem swego istnienia. Odpowiednie wnioski wysłano do komisarza Erbta w Kargowej i landrata babimojskiego. Zezwolenia nie otrzymano. Zarząd Towarzystwa interweniował w Związku Polaków w Niemczech, który od decyzji komisarza i landrata odwołał się do ministra spraw wewnętrznych i nadprezydenta rejencji. Nadprezydent rejencji w Pile w piśmie do „Centrali” Związku Polaków w Niemczech w Berlinie z dnia 4 października 1932 r. akceptuje decyzję



swych podwładnych, motywując, że ogród Krawca i Steina, gdzie miały się odbyć imprezy, nie odpowiada rzekomo wymaganym warunkom. Nadprezydent stwierdził ponadto, że we wniosku nie określono dokładnie charakteru imprez i policja przypuszczała, że „uroczystości byłyby powodem do zorganizowania wielkich politycznych demonstracji”.

Otrzymywanie zezwolenia warunkowane były różnymi zastrzeżeniami. Np. w czasie spotkań piłkarskich rozgrywanych z drużynami ze Zbąszynia, Międzychodu i Nowego Tomyśla nakazywano zgodnie z zarządzeniem z dnia 27. VIII. 1935 r. wywieszać flagę niemiecką, traktując te zawody jako imprezy międzynarodowe. Nad boiskami podczas tego rodzaju imprez powiewały tylko flagi biało-czerwone, co było powodem wzywania i przetrzymywania prezesów klubów na posterunkach żandarmerii, albo nakładania na zarządy kar pieniężnych.

Zarząd stowarzyszenia, zanim otrzymał zezwolenie na odbycie imprezy, musiał podać nie tylko szczegółowy program zawodów, ale także nazwiska ewentualnych mówców oraz odpowiedzieć „czy oczekiwani są zagraniczni goście”. Pod pojęciem „zagraniczni goście” władze niemieckie rozumiały obywateli polskich nie mieszkających na Pograniczu.

Każda impreza sportowa rozpoczynała się od uroczystego przemarszu ze wsi na boisko, na który też należało otrzymać odpowiednie zezwolenie. Policja w zasadzie nie czyniła tu specjalnych trudności, czemu dał wyraz pruski minister spraw wewnętrznych — Grzejski w rozporządzeniu z dnia 8 sierpnia 1927 r., w którym stwierdzał, że „wolność zgromadzeń zagwarantowana w Konstytucji Rzeszy obejmuje również spokojny przemarsz na zgromadzenia i z powrotem, i wobec tego obowiązkiem policji jest dbać o bezpieczeństwo zebrania i przemarszu”. Istniały jednak wypadki nie udzielenia zezwolenia na przemarsz grup młodzieży na boisko. Np. w roku 1927 nie udzielono zezwolenia na pochód w Zakrzewie i Podróznej. Na zażalenie wniesione przez organizatorów tenże minister Grzejski a probuje decyzje policji, uzasadniając to „panującym wówczas, krótko przed wyborami, silnym napięciem politycznym między ludnością polską a niemiecką, które łatwo mogło doprowadzić do prowokacji”.

Niezwykłe charakterystyczny wypadek zdarzył się w Dąbrówce, gdzie zbiorowe wyjście sportowców na trening uznano za tzw. „aufmarsch”, który jak głosił akt oskarżenia sporządzony przeciwko dwudziestu ośmiu osobom, członkom klubu — mógł doprowadzić

do rozlewu krwi. Proces odbył się w Międzyrzeczu i głośno o nim było nawet w prasie zagranicznej. Oskarżonych bronił na koszt mieszkańców Dąbrówki adwokat z Berlina, Niemiec ożeniony z Polką, który powołał się przed sądem na swoją znajomość z Hindenburgiem, co dało spodziewany rezultat. Oskarżeni zostali uniewinnieni.

Żandarmi obowiązani byli towarzyszyć zarówno przemarszom jak też imprezom, z których składali skrupulatne relacje swoim przełożonym. W dniu 7 lutego 1937 r. Stowarzyszenie „Sokół” zorganizowało w Dąbrówce zabawę, o której żandarm Hofmann tak raportował: „Frekwencja na zabawie była dobra, około 350—400 osób. Gości z zewnątrz nie było... Przewodniczący Wojciech Budyh pozdrowił gości. Około godz. 20 wykonali gimnastycy i gimnastyczki kilka wolnych ćwiczeń, które zebrani przyjęli z zachwytem. Szczególnym powodzeniem cieszyły się gimnastyczki, które wystąpiły w strojach regionalnych Dąbrówki. Wydaje się, że nauczycielowi Langowskiemu przydzielono stowarzyszenie sportowe i gimnastyczne, gdyż po zakończeniu ćwiczeń wygłosił krótkie przemówienie. Poza tym wszystko przebiegało w spokoju i bez zakłóceń”.

Na XV-lecie istnienia gniazda „Sokoła” w Dąbrówce Wielkiej, stowarzyszenie zorganizowało imprezę, o przebiegu której pisał żandarm Bombleski: „Zawody sportowe rozpoczęły się 5 czerwca o godz. 15.45 na boisku. Odbyły się następujące konkurencje: bieg na 100 m, pchnięcie kulą, skok wzwyż, rzut dyskiem, skok w dal i rzut oszczepem. Zawody skończyły się o godzinie 19. O godz. 20 odbyło się w sali p. Reimanna zebranie członków Stowarzyszenia „Sokół” i uczestników zawodów sportowych. Jako goście z Polski obecni byli: redaktor Edmund Męclewski ur. 18 grudnia 1913 r. w Dortmundzie, zam. w Poznaniu oraz mistrz krawiecki Stanisław Stoiński, ur. 27 kwietnia 1874 r. w Poznaniu i tam zamieszkały. W zebraniu wzięło udział około 80 osób. Kierownikiem zebrania był rolnik Stanisław Konopa, przewodniczący wyżej wymienionego Stowarzyszenia. Zagaił on krótko zebranie, po czym głos zabrał Michał Kleszka, który wygłosił krótki odczyt o powstaniu i rozwoju stowarzyszenia. Następnie odczytano życzenia... i rozdano dyplomy uczestnikom zawodów”.

Najbardziej śledzeni i kontrolowani byli działacze, na których spoczywał główny ciężar pracy organizacyjnej, o czym zresztą doskonale wiedzieli urzędnicy niemieccy. Posterunki żandarmerii i landratury systematycznie sporządzały wykazy i charakterystyki działaczy organizacji sportowych, które później przesyłano władzom zwierzchnim. W wykazach tych znajdowała się rubryka: „szcze-

gólnie aktywne jednostki", gdzie w latach trzydziestych powtarzały się najczęściej nazwiska Pawła Budycha, Jana Spychały i Nikodema Seperona z Dąbrówki oraz Dominika Krawca, Albina Kędzierzyńskiego i Stefana Tomiaka z Nowego Kramaska.

W wykazie z dnia 21 listopada 1928 r., sporządzonym przez landraturę babimojską, odnotowano że: „Związek Młodzieży, który w ostatnim roku znajduje się pod ruchliwym kierownictwem Dominika Krawca, znacznie wzrósł". W innym wykazie o związku Sokółów, którym kierował wówczas Jan Fabiś, napisano że: „charakteryzuje się wyraźnie wrogim stosunkiem do niemieckości”.

O współzałożycielu klubu sportowego „Jedność” w Podmoklach Franciszku Trochelepszym napisano, że zajmuje czołowe miejsce w polskich organizacjach, jest gorącym, żarliwym Polakiem i należy go ze szczególną uwagą obserwować, ponieważ bierze udział we wszystkich akcjach antyniemieckich¹⁴⁾.

Szczególnie kontrolowanym działaczem młodzieżowym i sportowym na środkowym Pograniczu był Henryk Jaroszyk — referent sportowy przy V dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, o którym pisano, że: „organizował i dozorował sportowe czynności młodzieży polskiej i związków sportowych i potrafił w krótkim czasie osiągnąć dobre wyniki”.

Przytoczone tutaj dokumenty świadczą najlepiej o prężności polskiego życia sportowego na Pograniczu i o roli jaką ono spełniało w zachowaniu polskości. Władze niemieckie zdawały sobie sprawę z ważności i siły tego ruchu, z jego atrakcyjności, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych i dlatego próbowały metodami administracyjnymi i policyjnymi działalność tę zahamować. Z czasem Niemcy zorientowali się, że szykany i represje nie przyczyniają się wcale do zaniku organizacji polskich, lecz przeciwnie — wzmagają zaciętość i prowadzą do konsolidacji ruchu sportowego. Nie rezygnując z dotychczasowych metod, około roku 1933 władze niemieckie rozpoczęły obliczoną na dłuższy okres akcję ożywienia życia sportowego wśród ludności niemieckiej.

W roku 1936 dr Muckley na zlecenie władz opracował plan działania przeciw mniejszości polskiej, którego część dotyczyła ruchu sportowego. Dr Muckley pisał, że w miejscowościach mniejszościowych znajduje się kilkanaście niemieckich organizacji sportowych, skupiających dużą ilość członków, lecz ich działalność nie jest zbyt aktywna. Uważał on, że założenie niemieckiego klubu sportowego uzależnione jest od obecności w danej wsi nauczyciela o zainteresowaniach sportowych. I tak w Dąbrówce powstanie takiego klubu rozbija się o brak odpowiedniego nauczyciela. Chcąc temu zaradzić,



DYPLOM.

Konieczek Jakob z Dąbrówki
zdożył:

Pierwsze miejsce w „Biegu Leśnym”
w Podmokłach, dnia 18.X.1936r.

wydano odpowiednie dyspozycje i środki na zwerbowanie nauczyciela gimnastyki do Dąbrówki. Co nie dało żadnego rezultatu. Dr Muckley z zadowoleniem informował, że w Podmoklach, Nowym Kramsku i Babimoście istnieją już niemieckie organizacje sportowe, które są przeciwwagą organizacji polskich. Autor zalecał, aby władze nie szczędziły subwencji na popieranie niemieckiego ruchu sportowego. Propozycje dr Muckley'a zostały przyjęte i realizowane.

O trosce naczelnych władz Rzeszy o rozwój sportu niemieckiego na Pograniczu świadczy najlepiej pismo kierownictwa NSDAP do prezydenta rejencji

„Berlin NW 40, 6/VIII-37 r.”

Powiadomiono mnie, że składki, jakie stowarzyszenia sportowe muszą płacić na rzecz Związku Kultury Fizycznej Rzeszy, są niekiedy bardzo wysokie. Niemieckie stowarzyszenia sportowe w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszość prowadzą pełną i szczerą pracę na rzecz niemieczyny i są godną uwagi przeciwwagą dla istniejących w tych samych miejscowościach stowarzyszeń polskich. Jednakże z wielkimi tylko trudnościami mogą one uiścić te składki. Przykładem w tej dziedzinie może być niemieckie stowarzyszenie sportowe w Nowym Kramsku. Musi ono co rok odprowadzać 74 marki na rzecz Związku Rzeszy.

Aby nie utrudniać nadmiernymi składkami wartościowej pracy niemieckich stowarzyszeń sportowych w mniejszościowych gminach, chciałbym interweniować w Związku Rzeszy.

Niemieckie stowarzyszenia sportowe w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszość, których działalność należy oceniać nie tylko z punktu widzenia sportu, ale również ich oddziaływanie na wyniki walki między narodowościami, zasługują na uprzywilejowane potraktowanie przy wymiarze składek”.

Jakie były rezultaty tej szeroko zakrojonej akcji, mającej przyczynić się do powstawania i rozwoju organizacji niemieckich na Pograniczu?

W sprawozdaniu rejencji w Pile z dnia 17. VI. 1936 r. podano, że na środkowym Pograniczu istniały trzy organizacje sportowe, które jak napisano w zaproszeniach na imprezy sportowe organizowane przez „Verein für Bewegungsspiele Gr. Posemüchel” — „mają toczyć ciężką walkę z polsnością”. Były to kluby sportowe w Nowym Kramsku, Podmoklach i Babimocie, które łącznie zrzeszały

110 osób. Bardzo charakterystyczna jest notatka Hegemanna z dnia 22 maja 1937 r.: „W mniejszościowej wsi Dąbrówka Wielka nie ma żadnych niemieckich stowarzyszeń sportowych’.

Według oficjalnych źródeł niemieckich wynika, że na Pograniczu mieszkało około 3 procent ludności polskiej. O prężności polskiego ruchu sportowego świadczy fakt, że polskie koła sportowe stanowiły niemal połowę wszystkich klubów Pogranicza, do których należało 27 proc. ogólnej liczby osób uprawiających sport. Cyfry te dowodzą, że potężne środki łożone na ożywienie sportu niemieckiego nie przyniosły spodziewanych rezultatów, że sport polski, czerpiący dochody jedynie ze składek swych członków, z imprez, rozwijał się nieprzerwanie i osiągał nie tylko sukcesy sportowe, ale także wychowawcze.

W jednym z licznych niemieckich sprawozdań z roku 1934 o sytuacji w ruchu polskim na Pograniczu stwierdzono, że „kierownictwo polskiej mniejszości duży nacisk kładzie na wychowanie fizyczne. Dotychczasowych wyników nie można bagatelizować. Zawody i imprezy sportowe w dalszym ciągu są uprawiane i przyczyniają się do konsolidacji młodzieży polskiej”. Niemiecki urzędnik, nie zdając sobie zapewne sprawy, najlepiej ocenił polską działalność sportową na Pograniczu.

Działalność sportowa w Nowym Kramsku została reaktywowana latem 1945 roku, kiedy młodzież powróciła z frontów, obozów, łag-rów. „Polonię” zarejestrowano jako pierwszy klub wiejski na Zie-mi Lubuskiej. W statucie przyjętym na zebraniu organizacyjnym czytamy: „Celem klubu jest wszechstronne uprawianie i popieranie wszelkich dziedzin sportu, przestrzeganie zasad przyjętych w ama-torskim sporcie i rozszerzaniu podstaw sportu”.

Reaktywowany klub napotkał na poważne trudności. Z ogrom-nym wysiłkiem gromadzony w latach międzywojennych sprzęt sportowy uległ przez wojnę częściowemu zniszczeniu. Sympatykom sportu udało się przechować dziesięć koszulek biało-niebieskich i kilka par butów. Zarząd klubu czynił starania o uzupełnienie sprzę-tu i zasilenie kasy. Zorganizowano kilka zabaw i przedstawień ama-torskich, z których dochód, czasem w postaci jaj, gdyż pieniądze były jeszcze rzadkością, przeznaczano na działalność sportową. Okres tuż powojenny był jednym z najtrudniejszych w pracy klubu.

Dzięki pracy ofiarnych działaczy: Mariana Fabisia, Alfonsa Rei-mana, Jana Heyduka, Franciszka Kleinerta i innych, klub potrafił pokonać trudności i wiosną roku 1946 rozpoczął ożywioną działal-ność, utrzymując szerokie kontakty sportowe. Obok tradycyjnych już spotkań z drużynami Podmokli, Dąbrówki i Zbąszynia, Polo-niści rozgrywają spotkania ze sportowcami Nowego Tomyśla, Sule-chowa, Kargowy, Zielonej Góry, Zbąszynka, Babimostu, Przypro-styni, Bukowca, Wolsztyna, Nądni, Buku, Opalenicy, Grodziska, Poznania. Szczególnie uroczysty charakter miały spotkania z sil-nym klubem poznańskim „Wartą”, która objęła patronat nad „Po-lonią” Nowe Kramsko.

W dniu 3 lipca 1949 roku Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Wolsztynie wraz z Zarządem Ludowego Zespołu Sportowego „Polonia” w Nowym Kramsku (w międzyczasie KS „Polonia” zgłosił akces do zrzeszenia LZS) zorganizowały Dzień Sportu Wiejskiego, na który zaproszono piłkarzy i bokserów „Warty”. Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym przemarszem sportowców na stadion, gdzie po oficjalnych przemówieniach odbyły się propagandowe zawody bokserskie pomiędzy zawodnikami „Warty”, wówczas wysoko notowanymi w kraju, zawody lekkoatletyczne, występy zespołu regionalnego oraz mecz piłkarski pomiędzy A klasową rezerwą „Warty” a „Polonią”, w którym zwyciężyli „warciarze” 6 : 3. Oprócz tego spotkania, sportowcy kramscy jeszcze dwukrotnie spotkali się z „Wartą” osiągając wyniki: w Wolsztynie 3 : 8, w Poznaniu 0 : 4. Godnym podkreślenia jest fakt, że w „Warcie” występował zawodnik, który w roku 1947 grał w drużynie, która zdobyła tytuł mistrza Polski. Sportowcy „Polonii” Nowe Kramsko biorą udział w wielu imprezach rozgrywanych na terenie powiatu Sulechów.

Bratni klub wiejski „Jedność” Podmokle, nawiązując do międzywojennej tradycji rokrocznie organizował wielki turniej piłkarski, w którym oprócz gospodarzy „Polonii” Nowe Kramsko i „Pogoni” Dąbrówka, brały udział drużyny „Obry” Zbąszyń, „Gwardii” Babimost, „Spójni” Świebodzin, „Spójni” Międzyrzecz, „Gromu” Wolsztyn, „Kolejarza” Zbąszynek i innych. Turniej cieszył się wielkim zainteresowaniem sympatyków sportu nie tylko Podmokli, lecz i sąsiednich miejscowości. W turnieju, który odbył się w dniu 28 lipca 1949 roku uczestniczyło 8 drużyn. Zwycięzcą turnieju została drużyna „Gwardii” Babimost przed „Polonią” Nowe Kramsko, „Obra” Zbąszyń i „Sulechówianką” Sulechów. W roku następnym zwycięstwo odniosła drużyna „Obry” Zbąszyń, „Polonia” Nowe Kramsko zajęła 3 miejsce na skutek nie rozegrania ostatniego meczu z „Gwardią” Babimost.

Niejednokrotnie drużyny wiejskie z Kramska i Podmokli w walce z silniejszymi od siebie przeciwnikami potrafiły zwyciężyć. Nowokramska „Polonia” uczestniczyła także w turnieju, zorganizowanym w Zbąszyniu z okazji 25-lecia istnienia tamtejszej „Obry”, będąc jego rewelacją. Oprócz towarzyskich kontaktów, piłkarze nowokramscy uczestniczyli w rozgrywkach związkowych, organizowanych przez poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej a później przez zielonogórski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej.

W roku 1947 „Polonia” została zaliczona do klasy C i uczestniczyła w niej do 1953 roku. Ambicją zespołu nowokramskiego było

uzyskanie awansu do klasy B okręgu poznańskiego. Mimo wielu cennych sukcesów, mimo posiadania dobrych zawodników, cel został zrealizowany w okresie późniejszym. W większości „Polonia” składała się z zawodników występujących przed wojną w drużynie „Biało-Niebieskich”, którzy w nowych, zmienionych warunkach, grali z dużą ambicją i ofiarnością, nie zrażając się żadnymi trudnościami. Drużyna stanowiła zwarty solidarny kolektyw i to też było jednym ze źródeł jej sukcesów.

W latach 1945—1951 barw „Polonii” bronili: bramkarze Ludwik Tomaszewski, Franciszek Wachowski, Ludwik Rychły, Jan Spiral-ski i Albin Kędzierzyński, obrońcy: Alfons Reiman, Jan Kędzierzyński, Konrad Kędzierzyński, Władysław Lysiak, pomocnicy: Wik-tor Piwecki, Jan Bartel, Jan Kubicki, Brunon Wachowski, Ludwik Muńko i Sylwester Deja oraz napastnicy: Marian Fabiś, Sylwester Adam, Franciszek Omieczynski, Wincenty Piwecki, Władysław Pi-wecki, Wincenty Dąbrowski Edmund Modrzyk i Brunon Jągowski. Pierwszy okres działalności Ludowego Zespołu Sportowego „Polonia” zakończył się w roku 1951, w którym to z różnych względów złożyli swe funkcje pełni poświęcenia działacze: Marian Fabiś, Jan Wański, Jan Kędzierzyński, Franciszek Kleinert i Jan Heyduk. Odeszła z drużyny także większość zawodników. Funkcję prezesa objął wówczas Edmund Modrzyk. W organizacji wystąpiły objawy pewnego rozluźnienia, z niemalym jednak wysiłkiem praca zaczęła się toczyć dalej. Zmontowano prawie całkowicie nową drużynę, w której ze starszych pozostali jedynie: Konrad Kędzierzyński, Ed-mund Modrzyk, Albin Kędzierzyński, Brunon Jągowski, sporadycz-nie występowali w niej jeszcze: Wincenty Piwecki, Wincenty Dą-browski i Alfons Reiman. Trzonem drużyny byli jednak młodzi 16—18 letni chłopcy. Młoda, niedoświadczona drużyna musiała roz-począć pracę prawie od podstaw. Pierwsze lata startów nie przy-niosły też specjalnych sukcesów.

Po zdobyciu mistrzostwa klasy C powiatu sulechowskiego i zdo-byciu II miejsca w grupie eliminacyjnej, „Polonia” Nowe Kramsko uzyskała awans do klasy B. Był to wielki sukces dla drużyny wiej-skiej. Z początkiem jednak nowego sezonu, przyszyły nowe troski. Znow część starszych piłkarzy zrezygnowała z gry, niektórzy odby-wali służbę wojskową i na inauguracyjny mecz o mistrzostwo kl. B do Nowej Soli ze „Spójnią” pojechała młodzież. Zwycięstwo 5 : 1 zaskoczyło nie tylko kibiców, lecz także i piłkarzy, było ono jedno-cześnie dobrym prognostykiem na dalsze spotkania. W rozgrywkach B-klasowych „poloniści” uzyskali kilka dobrych rezultatów, np. ze „Spójnią” II Świebodzin zwyciężyli w stosunku 10 : 1, z „Piastem”



Drużyna lekkoatletyczna „Sokoła”. Zdjęcie z około 1933 r.



Drużyna piłkarska „Sokoła”. Zdjęcie z roku 1938.

Czerwieńsk 9 : 4, z „Kolejarzem” Głogów 6 : 1. Na przeszkodzie w uzyskaniu tytułu mistrza grupy stanęła silniejsza od „Polonii” drużyna, lokalny rywal LZS „Zieloni” Babimost (wyniki 2 : 2 i 1 : 4). „Polonia” jako wicemistrz grupy, musiała rozegrać dodatkową eliminację z wicemistrzami pozostałych grup i uzyskała następujące wyniki: z „Kolejarzem” Żagań 5 : 0 i 4 : 2, z „Górnikiem” Ośno Lubuskie 4 : 2 i 3 : 3. Wyniki te dały Ludowemu Zespołowi Sportowemu z Nowego Kramaska awans do klasy A, który wywalczyli: Teodor Muńko, Konrad Kędzierzyński, Brunon Durka, Alfons Materna, Konrad Muńko, Edmund Muńko, Konrad Durka, Joachim Brzeziński, Brunon Muńko, Joachim Benyskiewicz, Bernard Gospodarczyk, Konrad Klemt i Edmund Modrzyk.

Spotkania z „Unią” Gorzów, „Orłem” Międzyrzecz, „Gwardią” Krosno — stawiały „Polonię” na straconej pozycji, zdołała ona jednak odsunąć od siebie widmo spadku. W latach następnych drużyna okrzepła, nabrała doświadczenia. Różnie toczyły się jej losy. Były lata, że drużyna nowokramska należała do gorszych, zaś w niektórych zaliczała się do czołówki.

Najbardziej udany sezon dla piłkarzy nowokramskich przypada na lata 1960/61. W rundzie jesiennej „Polonia” osiąga bardzo przeciętne wyniki. Po trzech pierwszych spotkaniach znajdowała się na ostatnim miejscu, nie mając żadnego zdobytego punktu i wybitnie ujemny stosunek bramek 1 : 12. Ostatecznie na półmetku „Polonia” znalazła się na 7 miejscu ze stratą 6 punktów do lidera.

W rundzie wiosennej „Polonia” osiągnęła znacznie lepsze wyniki, wygrywając 5 spotkań i remisując 4. Wyniki te pozwoliły na zdobycie mistrza grupy północnej klasy A i na awans do ligi okręgowej województwa zielonogórskiego. W drużynie występowali wówczas: Alfons Tomaszewski, Aleksander Witecki, Brunon Durka, Helmut Piwecki, Alfons Materna, Walter Modrzyk, Klemens Modrzyk, Brunon Muńko, Joachim Benyskiewicz, Konrad Klemt, Marian Majchrzak, Aleksander Sołtysik, Manfred Forelle i Edmund Modrzyk. Był to największy sukces wiejskiego zespołu sportowego, trenującego od przypadku do przypadku.

„Polonia” nie miała warunków do gry w lidze okręgowej. Do uzyskania awansu wystarczyła ambicja; dla wywalczenia miejsca wśród 13 najlepszych drużyn województwa potrzeba było jednak umiejętności, których niestety, drużyna nie nabrała w ciągu długich lat walk w klasie A. Trzeba stwierdzić, że awans „Polonii”, szczególnie pod względem finansowym i organizacyjnym, był przedwczesny. Imprezy na własnym boisku oraz wyjazdy na boiska przeciwnika wymagały dużych środków, których „Polonia” nie posia-

dała. Wiele trudności miał klub z przeprowadzeniem systematycznych treningów. Wprawdzie wszyscy zawodnicy (z wyjątkiem dwóch babimojszczan) są mieszkańcami Kramaska, lecz wykonywanie zawodu w różnych miejscowościach województwa uniemożliwiało im uczestniczenie w treningach.

Często spotkania mistrzowskie odbywały się w dni powszednie i w nich w zasadzie z drużyny pierwszej uczestniczyło 3 — 4 zawodników, gdyż reszta nie otrzymywała zwolnienia z pracy. W tej sytuacji słabe wyniki osiągnięte przez polonistów wydają się być zrozumiałe. Były wprawdzie spotkania, w których „Polonia” była dla czołowych drużyn województwa równorzędnym przeciwnikiem. Na przykład z mistrzem okręgu, „Lechią” Zielona Góra, „Polonia” przegrała 0 : 1. O postawie drużyny świadczy następująca notatka, zamieszczona w „Gazecie Zielonogórskiej”: „Wbrew wszelkim oczekiwaniom, mecz w Kramsku nie był dla „Lechii” zwykłą formalnością. Lechiści musieli się dobrze napracować, by odnieść nieznaczne cyfrowo zwycięstwo. Gospodarze zagrali ze znaną dobrze u nich ambicją i nie tylko skutecznie paraliżowali akcje ofensywne „Lechii”, ale bardzo często zagrażali bramce gości”.

Jednym z przyczyn słabej postawy drużyny nowokramskiej były trudności kadrowe, co powodowało olbrzymią płynność w drużynie¹³⁾. Na spadek „Polonii” złożyło się więc wiele przyczyn. Garstka działaczy z Edmundem Modrzykiem, Rudolfem Nowakiem i Franciszkiem Muńką, nie mając poparcia władz, nie mogła podołać piętrzącym się trudnościom, możliwości zaś Rady Wojewódzkiej LZS, mimo pewnych chęci, były bardzo ograniczone. Po spadku do klasy A, część zawodników opuściła drużynę, w klubie zapanowało ogólne rozprężenie, w wyniku czego w sezonie 1962/63 nastąpił spadek z klasy A do B. „Polonia” w tym sezonie przegrała 16 spotkań, z tego 10 po bardzo wyrównanej grze, różnicą zaledwie 1 bramki.

Mimo niepowodzeń w ostatnich dwóch latach, w okresie od 1952 roku, Ludowy Zespół Sportowy „Polonia” Nowe Kramsko osiągnął znaczne sukcesy sportowe w piłce nożnej. Wywalczenie awansów do klasy B, A i ligi okręgowej, otrzymanie godności reprezentowania wsi województwa zielonogórskiego w meczach międzyokręgowych z Wrocławiem (1 : 2), z Poznaniem (2 : 1), ze Szczecinem (4 : 5) i Koszalinem (3 : 3), powołanie Joachima Benyskiewicza do reprezentacji województwa seniorów na mecz z Frankfurtem, zaś do kadry juniorów Leona Przybyły — to dowody tych sukcesów oraz uznania wojewódzkich władz sportowych.

Piłka nożna jest dyscypliną najbardziej popularną w Nowym Kramsku. Sportowcy nowokramscy brali jednakże systematyczny udział w masowych imprezach sportowych w innych dyscyplinach sportu. W czasie dorocznych biegów przełajowych w Babimoście odkryto talent średniodystansowca Sylwestra Lepy, który osiągnął pewne sukcesy na wojewódzkich biegach przełajowych. W klubie nowokramskim istnieją oprócz piłki nożnej, sekcje tenisa stołowego i szachów. Nie mają one charakteru sekcji wyczynowych, lecz cieszą się wielką popularnością i skupiają nie mniej zawodników niż sekcja piłkarska.

„Polonia” w okresie powojennym miała wiele sukcesów, których twórcami, oprócz zawodników, byli ofiarni działacze: Marian Fabiś, Franciszek Kleinert, Jan Wański, Jan Sikuciński, Alfons Reiman, Jan Kędzierzyński, Albin Kędzierzyński, Edmund Modrzyk, Edmund Jągowski, Paweł Brzeziński, Maria Fabisch, Sylwester Fabisch, Rudolf Ncwak, Franciszek Muńko i inni.

Latem 1945 r. reaktywowano w Dąbrówce klub sportowy, któremu na wniosek nauczyciela Stanisława Weichmana dano nazwę „Pogoń”. Organizatorami klubu, bo zaczynano niemal od początku, byli zarówno starzy, dawniejsi działacze „Sokoła”, mający bogate doświadczenia w działalności sportowej, jak też młodzi, którzy w pracy społecznej stawiali pierwsze kroki. Oprócz Stanisława Weichmana pierwszymi działaczami „Pogoni” byli Stanisław Budyh, Wacław Dudek, Konrad Jezierski i Piotr Połomka.

Ówczesne środki pozwoliły na reaktywowanie dwu sekcji: piłkarskiej i lekkoatletycznej. Ta druga wprawdzie nie występuje na zawodach, ale chłopcy z Dąbrówki kontynuując przedwojenne tradycje, ćwiczą rzuty, skoki i biegi. Nie reaktywuje się jednak bardzo popularnej sekcji gimnastycznej. Później „narodowym” sportem w Dąbrówce stanie się tenis stołowy.

Do roku 1950 piłkarze „Pogoni” rozegrali kilkadziesiąt spotkań najczęściej z drużynami z Kramska, Podmokli i Zbąszynia oraz z sąsiedzkich wsi. Po utworzeniu Zielonogórskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, rocznie brali udział w rozgrywkach kl. C, zajmując np. w roku 1955 — 7 miejsce, natomiast w rok później, 2 miejsce, przegrywając tylko jeden mecz z liderem grupy. W listopadzie 1956 r. w rozgrywkach o wejście do klasy B „Pogoń” zajęła I miejsce i awansowała. Piłkarze z Dąbrówki obok swych kolegów z Podmokli byli wówczas jedynymi reprezentantami sportu wiejskiego w świebodzińskiej grupie B.

Z okazji X-lecia LZS-ów działacze „Pogoni” wzorując się na imprezach urządzanych przed wojną, zorganizowali w Dąbrówce w lipcu 1957 r. turniej piłkarski z udziałem „Obry” Zbąszyń, „Sy-

reny” Zbąszynek, „Babimojszczanki” Babimost, „Polonii” Nowe Kramsko oraz „Pogoni”, która zajęła pierwsze miejsce, co było dużym sukcesem drużyny.

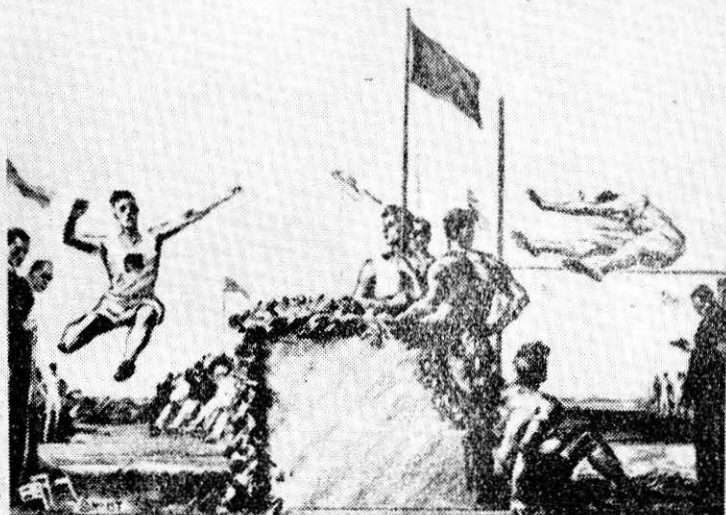
W rozgrywkach o mistrzostwo kl. B, „Pogoń” zajęła 7 miejsce, zdobywając w 18 meczach 15 punktów. Najaktywniejszymi zawodnikami drużyny byli: Feliks Połomka, Marian Lityński, Józef Konopa i Józef Teska, zdobywając większość bramek. Najlepsze rezultaty osiągnęła piłkarska drużyna „Pogoni” w roku 1958 zajmując III miejsce w kl. B podokręgu Świebodzin. Przy większym szczęściu mogła nawet zająć I miejsce i awansować do kl. A. Wygrała ona m.in. dwukrotnie z „Wiarusem” Krosno nie ponosząc na własnym boisku ani jednej porażki. W dwunastu spotkaniach zdobyła 27 punktów i bardzo korzystny stosunek bramek 53 : 35.

W mistrzowskich spotkaniach barw „Pogoni” broniło 19 zawodników: Jan Bimek, Alojzy Błoch, Alojzy Golek, Rajmund Hirt, Józef Konopa, Bernard Kusior, Marian Lityński, Józef Matysiak, Markowski, Lucjan Niemiec, Alojzy Niemiec, Ferdynand Piechowiak, Joachim Piątysek, Stefan Połomka, Feliks Połomka, Stanisław Starystach, Józef Teska, Konrad Wajs, Czesław Wasilewski.

W dniu 1 maja 1959 roku „Pogoń” zajęła II miejsce w rozgrywkach o Puchar PKKf w Międzyrzeczu, ulegając III-ligowej drużynie międzyrzeckiego „Orła”. Tegoż roku w spotkaniach mistrzowskich w swej grupie zajęła 7 miejsce. Niestety dwa lata później, mimo że drużyna zajmowała środkową lokatę w tabeli, została przez radę koła wycofana z rozgrywek mistrzowskich. Głównym powodem było zabranie terenu pod boisko należącego do prywatnej osoby oraz brak środka lokomocji na przewóz zawodników na mecze.

W maju 1962 r. w Dąbrówce Wlkp. odbyła się na zakończenie Tygodnia Ziemi Zachodnich ogólnowojewódzka manifestacja, po której wśród wielu imprez, piłkarze „Pogoni” rozegrali tradycyjne spotkanie z „Obłą” Zbąszyń. Zawody odbyły się na nowym boisku. Wkrótce drużyna zostaje zgłoszona do mistrzostw kl. C grupy I podokręgu Świebodzin zajmuje w niej II miejsce awansując do kl. B.

„Pogoń” w swej wieloletniej działalności wychowała kilkudziesięciu zawodników, którzy jak na warunki wiejskie reprezentowali stosunkowo wysoki poziom. Za najlepszego piłkarza w dziejach drużyny uważa się Jana Bimka, rolnika, rodzimego mieszkańca wsi. Następnie należy wymienić Lucjana Dudka, Wiktora Dudka, Konrada Jezierskiego, Stanisława Mazura, Wincentego Mazura, Chryzostoma Kaczmarka, Józefa Konopę, Feliksa Połomkę i Stanisława Starystacha.



DYPLOM

Druciel **Stanisław Budych**
Dąbrówka
Złotoryja

III. nagrodę w skoku wzwyż
podczas zawodów lekkoatletycznych
urządzonych z okazji 15-letniego latulecia
Związku Sokół w Wielkiej Dąbrówce
w dniu 5 czerwca 1928 r.

Zdzisław B.
Szczelnik

H. Kowra
Prezes

Dąbrówka, dnia 5 czerwca 1928 r.



O aktywności drużyny najlepiej świadczy fakt, że w latach 1955-60 piłkarze „Pogoni” rozegrali 104 spotkania mistrzowskie i towarzyskie, w tym 54 na wyjeździe i 50 w Dąbrówce. Wygrali 58 przegrali 37, w 9 wypadkach spotkania zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. W tym okresie najczęściej w drużynie występowali: Jan Bimek i Alojzy Gólek, po 95 razy.

Obok piłki nożnej największym powodzeniem w Dąbrówce Wlkp. cieszy się tenis stołowy. W organizowanych corocznie indywidualnych mistrzostwach koła bierze udział regularnie ponad 20 zawodników. Kilkakrotnie w Dąbrówce organizowano mistrzostwa powiatowe LZS, na których zawodnicy „Pogoni” zdobywali czołowe lokaty. Od roku 1958 tenisiści z Dąbrówki regularnie biorą udział w rozgrywkach kl. B, w rok później awansują do kl. A. Wiosną 1963 roku drużyna w składzie Bogdan Niemiec, Stefan Połomka i Feliks Jokiel zajęła pierwsze miejsce w II grupie kl. A.

Po wojnie w różnych okresach działacze „Pogoni” próbowali poszerzyć działalność klubu o nowe sekcje, co niestety z braku funduszy, sal i trenerów — nie zawsze przynosiło rezultaty. Przez kilka miesięcy pracuje w klubie sekcja bokserska. Członkowie trenują w rękawicach zachowanych sprzed wojny. Nie doszło jednak do rozegrania spotkania.

W roku 1957 chłopcy z Dąbrówki próbują sił w kolarstwie. Albin Głozowski i Izidor Budych zajmują w lokalnych wyścigach czołowe lokaty.

Najpopularniejszym sportowcem Dąbrówki, mającym na swym koncie sukcesy liczące się w skali krajowej, jest Bogdan Niemiec, który od roku 1957 należy do czołówki lekkoatletycznej Ziemi Lubuskiej oraz zrzeszenia LZS. Ten wszechstronnie uzdolniony lekkoatleta a także tenisista i piłkarz, reprezentował kilkakrotnie lubuską lekkoatletykę i LZS-y w spotkaniach międzynarodowych i okręgowych, osiągając dobre rezultaty. W roku 1961 w II lekkoatletycznych mistrzostwach Polski klas drugich, Bogdan Niemiec, po raz pierwszy w dziejach „Sokoła”, jako jego wychowanek, zdobył tytuł mistrza Polski. Zwyciężał on także kilkakrotnie w mistrzostwach Wojska Polskiego i zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, (rzut dyskiem). Ponadto Bogdan Niemiec z powodzeniem uprawia podnoszenie ciężarów, należąc do najlepszych zawodników województwa.

W dniu 2 grudnia 1962 r. w świetlicy gromadzkiej w Dąbrówce Wlkp. odbyło się urzędowe zebranie sprawozdawczo-wyborcze z udziałem przedstawicieli władz partyjnych, państwowych i społecznych oraz działaczy międzywojennego „Sokoła”. Przed zebraniem

otwarto wystawę pamiątek i dokumentów, ilustrującą blisko 40-letnią działalność sportową w Dąbrówce Wlkp. Zebrani postanowili powrócić do dawnej nazwy „Sokół” oraz zorganizować uroczystości jubileuszowe. Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS wręczył Janowi Skotarczykowi i Konradowi Jezierskiemu złotą i srebrną odznakę honorową za wybitne zasługi położone dla rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi oraz złotą odznakę Bogdanowi Niemcowi za wybitne osiągnięcia sportowe.

W roku 1960 z okazji X-lecia Zielonogórskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, dąbrowiecka „Pogoń” została odznaczona złotą odznaką ZO ZPN. Srebrne odznaki otrzymali: wieloletni prezes klubu — Konrad Jezierski oraz piłkarze: Wincenty Mazur, Jan Bimek, Stanisław Starystach, Alojzy Golek i Józef Konopa.

Polską działalność sportową na środkowym Pograniczu, jak zresztą w całej Rzeszy niemieckiej, należy oceniać nie tylko na podstawie wyników i sukcesów sportowych, które biorąc ówczesne warunki były zupełnie zadawalające. Lekkoatleci i gimnastycy Dąbrówki, piłkarze Nowego Kramska, siatkarze Podmokli reprezentowali dobry poziom i ich sukcesy sportowe dobrze przysłużyły się do popularyzacji sportu wśród ludności polskiej Pogranicza.

Na sport polski na Pograniczu należy przede wszystkim spojrzeć jako na jedną z form patriotycznego i społecznego wychowania młodzieży. Tak rolę sportu rozumieli działacze Związku Polaków w Niemczech, organizacji, która przewodziła przeszło półtora milionowej ludności polskiej, odciętej po roku 1919 granicą od Macierzy i skazanej na germanizację. Życie sportowe na środkowym Pograniczu powiązane było z całokształtem życia społecznego. Niejednokrotnie starania o polską szkołę, polskie przedszkole, wiązały się z zabiegami o utworzenie polskiego klubu sportowego. Tak było np. w Podmoklach, gdzie zabiegi o szkołę zbiegły się z organizacją klubu sportowego. Stało się to wtedy, kiedy staraniem Związku Polaków w Niemczech, pruska rada ministrów wydała w dniu 31. XII. 1928 r. tzw. „Ordynację szkolną dotyczącą uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Prusach”.

Działalność sportową traktowano na równi z pracą kulturalną i oświatową, zresztą niekiedy trudno powiedzieć, gdzie kończyła się praca kulturalna a zaczynała sportowa i odwrotnie. Ci sami działacze pracowali jednocześnie w organizacjach kulturalnych i w klubach sportowych. Sportowcy byli członkami chórów, zespołów dramatycznych, tanecznych, kolporterami gazet i czasopism, propaga-

torami książek. Po imprezie sportowej dawano przedstawienia teatralne albo po prostu wygłaszano odczyty o Polsce. Najlepszym przykładem może być tutaj działalność towarzystw młodzieżowych w Babimoście i Nowym Kramsku, które równocześnie zajmowały się pracą kulturalną i sportową. Najlepiej tę rolę towarzystw oddają dokumenty niemieckie, w których raz występują one jako organizacje młodzieżowo-kulturalne, innym razem — sportowe.

„Młody Polak w Niemczech” w sprawozdaniach z życia organizacji młodzieżowych często informował o „wielkich przedstawieniach amatorskich, organizowanych przez Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Sokół” w Dąbrówce Wielkiej, na których sala była wypełniona po brzegi”. Łączenie działalności sportowej z pracą kulturalno-oświatową a nawet gospodarczą (imprezy sportowe uświetniały dożynki, wystawy rolnicze) jest zjawiskiem charakterystycznym w życiu organizacji sportowych Pogranicza. Łączenie imprez było spowodowane nie tylko potrzebą koordynowania pracy wychowawczej i uatrakcyjniania zawodów i spotkań sportowych, ale także zdobywania funduszy na działalność. Pomoc materialna i instruktażowa, z jaką przychodziła „Centrala” Związku Polaków w Niemczech, przy której istniał Komitet Wychowania Fizycznego oraz Związek Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Sokół” była duża, ale nie pokrywała wszystkich wydatków. Fundusze na działalność uzyskiwano ze składek członków i darowizn. W Dąbrówce istniała nieoficjalna „rada starszych”, złożona z bogatszych rolników, którzy dobrowolnie opodatkowywali się na rzecz Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego.

Związek Polaków w Niemczech od początku swego istnienia patronował działalności sportowej, dążąc do umasowienia sportu wśród ludności polskiej. Działacze Związku, chcąc poszerzyć oddziaływanie sportu na jaknajszersze kręgi Polactwa oraz nadać mu odpowiednią rangę proponują coraz to nowe formy pracy sportowej, której treść podporządkowana jest zawsze idei zachowania polskości. Dowodem tego jest ustalenie Polskiej Odznaki Sportowej, której celem było „podniesienie sprawności największej możliwie ilości Polaków oraz podtrzymanie tej sprawności przez najdłuższy okres życia. Posiadanie POS-u świadczy nie o jakiejś jednej umiejętności w jednym tylko dziale ale mówi o zaletach wszechstronnych... o wielostronnej sprawności cielesnej... i o posiadaniu pewnych cech duchowych, pewnego oblicza moralnego”¹⁶).

Związek Polaków w Niemczech był także obrońcą klubów polskich przed administracją niemiecką.

Wychowawczą i społeczną rolę klubów polskich doskonale rozumiełi urzędnicy i żandarmi niemieccy, stawiając znak równania między organizacjami sportowymi, kulturalno-oświatowymi i gospodarczymi. W tajnym memoriale niemieckim pt. „Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939”, gdzie zamieszczono wykaz organizacji polskich na Pograniczu; w Nowym Kramsku, Polski Klub sportowy „Niebiesko-Białych” figuruje obok innych jedenastu organizacji działających wówczas w tej wsi a obok Związku Polaków w Niemczech w Dąbrówce stwierdzono istnienie stowarzyszenia „Sokół”. Oddział Sportowy „Jedność” Podmokle Wielkie odnotowano obok innych ośmiu organizacji polskich Podmokli Małych i Wielkich. Na wykazach i spisach tzw. „kierowniczych polskich osobistości”, obok przywódców Związku Polaków w Niemczech figurują kierownicy i działacze klubów sportowych:

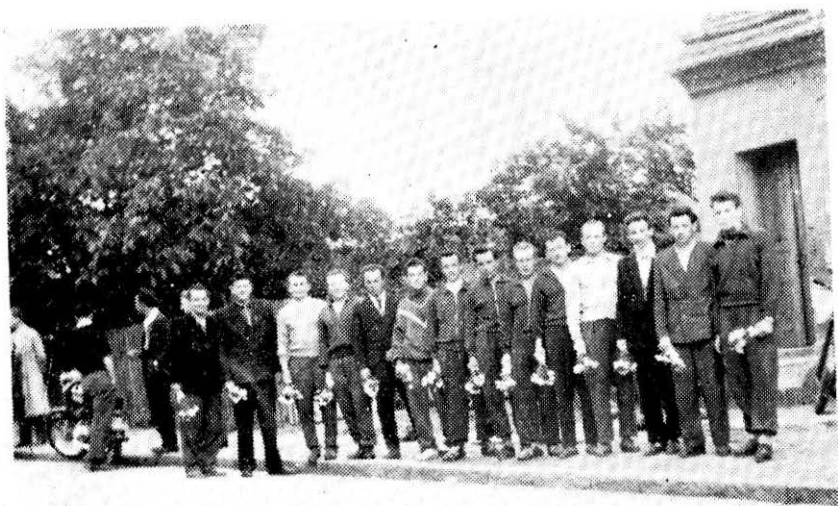
Edmund Jankowiak, czeladnik piekarski z Nowego Kramska, Franciszek Trochelepszy z Podmokli Wielkich i Stanisław Konopa gospodarz z Dąbrówki Wiejskiej. Ten sam dokument stwierdza, że latem 1938 roku na środkowym Pograniczu uprawiało sport 119 osób. Przy charakterystyce „Sokoła” znajduje się stwierdzenie: ruch sportowy, związki i stosunki z innymi polskimi związkami gimnastycznymi i sportowymi okolicy i także Polski.

O identycznym traktowaniu przez władze niemieckie organizacji sportowych, społecznych i gospodarczych świadczy polecenie reicherministra spraw wewnętrznych z dnia 12 października 1937 roku w sprawie „zapewnienia jednolitego działania wszystkich placówek służbowych administracji ogólnej zajmujących się problemami polityki mniejszościowej”. Minister poleca, aby „placówki te były na bieżąco informowane o mniejszościowej sytuacji w innych wschodnich okręgach administracyjnych” i prosi „o doręczanie co kwartał... krótkich raportów sytuacyjnych, w których omawiane będą istotne wydarzenia w mniejszościowym terenie”. Raporty miały informować o sytuacji i dążeniach polskiej mniejszości i o działalności szkół, stowarzyszeń młodzieżowych, sportowych, harcerstwa i organizacji gospodarczych.

Działalność sportowa, bądź co bądź w niewielkich ośrodkach, ciągle narażona na przeszkody ze strony władz niemieckich, wymagała od organizatorów dużych umiejętności organizatorskich, pewnego zmysłu politycznego, a w niektórych wypadkach nawet zdolności dyplomatycznych. Organizatorzy życia sportowego rekrutowali się spośród średniozamożnych rolników, którzy ekonomicznie nie byli zależni od Niemców. Studiując dzieje ruchu polskiego w ogóle, a także sportowego na Pograniczu, uderza duża inteligencja, wielka umiejętność organizatorska i niezwykła odwaga u dzia-



„Polonia” i „Warta” Poznań przed zawodami w Nowym Kramsku 3 lipca 1949 r.



„Polonia” Nowe Kramsko po decydującym spotkaniu o wejście do III ligi

laczy. Doświadczenie i umiejętności zdobywali oni w pracy, w przewycięzaniu trudności. Potrafili, co jest charakterystyczne w tym ruchu, zainteresować życiem sportowym nauczycieli szkół polskich, którzy po roku 1929 stanęli się współorganizatorami życia społecznego na Pograniczu. Średniozamożny rolnik oraz nauczyciel, oto najbardziej społeczno-twórczy, konstruktywny element w życiu Polactwa.

Nauczyciele wnieśli do życia sportowego fachowość, znajomość przepisów i gier. Oni właśnie obok tradycyjnych dyscyplin: piłki nożnej, gimnastyki i lekkoatletyki wprowadzali siatkówkę, turystykę rowerową i pieszą, kolarstwo, które wiązali z odwiedzaniem miejsc przypominających m. in. walki Powstańców Wielkopolskich na Babimojszczyźnie. Byli oni także pierwszymi instruktorami, trenerami, wprowadzając do gry elementy techniki i taktyki. Nauczyciele prowadząc zajęcia gimnastyczne w szkołach, przygotowywali przyszłych zawodników i działaczy. Szczególną rolę w życiu sportowym odegrali nauczyciele: Piotr Łangowski, Sylwester Tomiak w Dąbrówce, Franciszek Sarnowski w Podmoklach oraz Władysław Sroka, Roman Jaskólski, Henryk Jaroszyk i Władysław Walasiak w Nowym Kramsku, którzy swoją działalność opłacili o okresie wojny utratą zdrowia albo życia.

Rolę nauczycieli w życiu społecznym Pogranicza zupełnie trafnie scharakteryzował jeden z członków NSDAP — Ewald Stober: „szczególnie nauczyciele polskich szkół są najdzielniejszymi i wybranymi bojownikami... Wszyscy przeszkoleni w pracy w ruchu młodzieżowym... rozwijają w sposób jak najbardziej intensywny pracę narodową wśród młodzieży wiejskiej... Powołują do życia polskie towarzystwa młodzieżowe... zespoły sportowe, harcerstwo i inne”.

Sport polski na środkowym Pograniczu spełniał zadanie, jakie przed nim postawił Związek Polaków w Niemczech: przyczynił się do ożywienia życia społecznego, do wzmożenia tężyzny fizycznej młodzieży, do zachowania polskości wśród mieszkańców Nowego i Starego Kramska, Podmokli Małych i Wielkich, Dąbrówki do — jak pisał Kreisleiter ze Złotowa w roku 1942 — „wysokiego uświadomienia narodowego ludności polskiej”, dzięki czemu ludność ta przetrwała najtrudniejszy okres w swych dziejach — lata II wojny światowej, a po wyzwoleniu natychmiast przystąpiło do pracy w Polsce Ludowej.

Po 1945 r. zmieniła się rola klubów sportowych na były Pograniczu, reaktywowanych niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych, co świadczy najlepiej o popularności i wadze sportu

w miejscowościach zamieszkałych przez ludność rodzimą, o jego atrakcyjności. „Polonia”, „Pogoń” i „Jedność” były pierwszymi wiejskimi klubami na Ziemi Lubuskiej. Ich powstanie zainaugurowało żywiołowy rozwój życia sportowego we wsiach, które później weszły w skład województwa zielonogórskiego.

Kluby te zaraz po wojnie spełniały różnorodne funkcje. „Polonia” była pierwszą organizacją, jaka w ogóle powstała po wojnie w Nowym Kramsku. Była wówczas nie tylko organizacją sportową, ale także młodzieżową i kulturalną. W dniu 24 stycznia 1946 r. piłkarze nowokramscy zadebiutowali... na scenie. Było to pierwsze polskie przedstawienie teatralne w Nowym Kramsku po sześcioletniej przerwie. Pewną rolę odegrała „Polonia” w jednoczeniu rozbitego w okresie międzywojennym i w czasie wojny społeczeństwa nowokrawskiego nie dzieląc ludności na Polaków i tzw. „renegatów”¹⁷⁾, co ze względu na świeżość konfliktów i zadrażeń było wówczas bardzo istotnym problemem.

Sportowcy z Dąbrówki, Nowego Kramska i Podmokli przyczynili się do spopularyzowania w napływowym społeczeństwie lubuskim najciekawszych regionów historycznych i etnograficznych, jakimi są babimojszczyzna i ziemia międzyrzecka. Udawadniali, że mimo germanizacji przetrwała tutaj rodzima ludność polska. Działalność ta miała pewien wpływ na tworzenie się nowego społeczeństwa lubuskiego, złożonego zarówno z ludności rodzimej i napływowej.

„Historia walki o polskość należy do skarbcza naszych tradycji historycznych — pisał w roku 1963 jeden z organizatorów sportu na Pograniczu, nauczyciel Henryk Jaroszyk. Są w tej tradycji elementy takie jak upór i wytrwałość w dążeniu do wytkniętego celu, sprawność organizacyjna, wysoka dyscyplina społeczna, rzetelna pracowitość, a więc elementy jakże cenne dla naszej polskiej współczesności, jak ważne w budowie wartości socjalistycznych. Stąd konieczność, obok codziennej realizacji naszych ambitnych zamierzeń gospodarczych, politycznych i kulturalnych, szerzenia prawdy o przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych; o walce ich mieszkańców o polskość. Tradycja i przeszłość bowiem stanowią nie tylko naukę i przestrożę, ale są fundamentem pod budowę trwałej i lepszej przyszłości”.

Czterdzieści lat działalności sportowej w Dąbrówce, Nowym Kramsku i Podmoklach — to czterdzieści lat ofiarnej, pełnej pięknych rezultatów pracy setek działaczy i sportowców dla Polski.



PRZYPISY

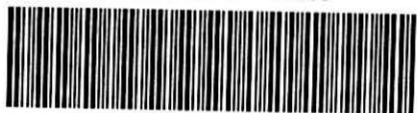
1. Na szczególniejszą uwagę zasługuje jedynie praca Wiktora Lemiesza „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma”, w której autor opierając się o raporty komisarza policji w Kosieczynie — Hagemanna jeden z rozdziałów poświęca życiu sportowemu w tej wsi w latach 1935 — 1939, oświetlając administracyjną machinę niemiecką, która próbowała uniemożliwić Polakom organizowanie imprez sportowych. Z pracy tej pochodzą cytaty niektórych dokumentów niemieckich przytoczonych w niniejszym szkicu.
Janusz Koniusz w czasopiśmie „Nadodrze” z okazji sukcesów sportowych osiągniętych przez zespoły w Dąbrówce Wlkp. i Nowym Kramsku omówił dzieje obu klubów, sugerując większe zainteresowanie się nimi władz i organizacji sportowych.
2. Prócz pracy Wiktora Lemiesza ukazały się w latach 1957—63 m. in. prace Wiesława Sautera „Z walk o polskość Babimojszczyzny” — 1960, Martii Zientary-Malewskiej „Płonące krzaki nad Obrą” — 1961, Tadeusza Kajana „Fakty i ludzie” — 1960 oraz artykuły i szkice w czasopismach społeczno-kulturalnych i naukowych.
3. Niektóre znajdują się w Izbie Pamiątek Regionalnych w Babimoście oraz w organizatorach podobnych izb w Dąbrówce Wlkp. i Pszczewie.
4. Skrupulatna kronika dotycząca powojennych dziejów „Sokoła” w Dąbrówce Wlkp. prowadzi Jan Skotareczyk — zasłużony działacz tego klubu.
Korzystaliśmy również ze sprawozdań i informacji wieloletniego korespondenta pism poznańskich Henryka Kozłowskiego z Wolsztyna.
5. Sprawozdanie z działalności Wydziału Okręgu V Związku Sokolów Polskich w Niemczech, Berlin 1925.
6. Protokoły z zebrań Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Babimóście z lat 1912-17 udostępnił przez p. Muńko z Sulechowa.
7. Kierownictwo gniazd sokolich w Berlinie lansuje wtedy zasadę nie mieszania się do żadnych sporów politycznych, do walk. „Pomimo przewrotów politycznych z końcem 1918 roku — czytamy w dziejach Okręgu V Sokolstwo nasze z ufnością oczekiwało zakończenia zmagani wojennych, nie zajmowała go bowiem polityka, tylko dewiza: „w zdrowym ciele — zdrowy duch”.
8. W sprawozdaniu Wydziału Okręgu V czytamy, że w roku 1923 Wydział przeprowadza szereg korespondencji z Nowym Kramskiem i Wielką Dąbrówką w sprawie powołania w tych miejscowościach organizacji sokolich, w wyniku czego powstaje w Nowym Kramsku towarzystwo sportowe, a w Wielkiej Dąbrówce towarzystwo gimnastyczne „Sokół”.
9. Ludwik Kasprzak twierdził, że Reiman był nieoficjalnym, konspiracyjnym członkiem „Sokoła”. (Podajemy za pracą W Lemiesza „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma”).
10. O istnieniu „Sokoła” jeszcze w roku 1926 świadczy zeznanie złożone przez Bernarda Jagowskiego i innych w związku z oskarżeniem ich o stawianie oporu władzy. W śledztwie, na pytanie komisarza Erbta, przestuchiwani oświadczyli, że są członkami „Sokoła”, do którego w Nowym Kramsku należało wówczas 15 członków.
11. Protokoły z zebrań Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Nowym Kramsku w latach 1927-32 udostępnił przez p. Dominika Krawca z Nowego Kramska.
12. Według relacji Ludwika Tomaszewskiego i Jana Fabisia organizacja przybrała nazwę Biało-Niebieskich, chcąc tym zadokumentować łącznie z poprzednio istniejącym w Nowym Kramsku Sokolem, którego barwy były białe-niebieskie.
13. Golek ustanowił wówczas dwa rekordy „Sokoła” w biegu na 100 metrów — wynikiem 11,4 sek. oraz w skoku w dal — 6,10 m. Ten sam zawodnik dystans 200 m przebiegał w czasie 23,3 sek., w skoku wzwyż przekroczył poprzeczkę na wysokości 1,53 m.
14. Na podstawie pracy magisterskiej Fellicy Lemiesz „Życie społeczno-polityczne Nowego Kramska w latach 1929—1934.
15. W rozgrywkach ligi okręgowej w drużynie „Polonii” brało udział 31 zawodników, w tym 7 bramkarzy, 8 obrońców, 6 pomocników, gdy normalnie w jednym sezonie występowało w drużynie przeciętnie 12 — 13 zawodników.
16. Fragmenty regulaminu Polskiej Odnaki Sportowej.
Jako ciekawostkę należy podać, że np. w Dąbrówce nie używano słowa „punkty” w obliczaniu wyników osiągniętych w gimnastyce czy lekkoatletyce. Słowo „punkty”, które uważano za niemieckie, zastąpiono słowem „kropki”. Na dyplomach pisano, że zawodnik zdobył tyle a tyle „kropek”.
17. „Renegatami” nazywano tych Polaków, którzy z różnych powodów w latach międzywojennych nie włączyli się do życia polskich związków i organizacji, posyłali swoje dzieci do szkół niemieckich itp.

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| Wstęp | 3 |
| Geneza ruchu sportowego | 5 |
| Z dziejów polskich klubów sportowych | 10 |
| W oczach Niemców | 17 |
| Polonia po roku 1945 | 24 |
| Czterdzieści lat dla Polski | 36 |
| Od Pogoni do Sokoła | 31 |
| Przypisy | 42 |

65950/II

Biblioteka Główna WSP w Zielonej Górze
nr inw.: ks 2 - 65950



II 65950/II